

Obfite żniwo śledziowe zbiera „Morska Wola”

Polska flotylla rybacka łowi na Morzu Północnym

W LIPCU Morze Północne przez większą część dni miewała leży gładkie i tylko na drobnych zmarszczkach pobłyskuje złośliwymi, małymi słońcami — a w nocy bawi się księżycowym blaskiem.

„BYĆ W KRAJU i z nią, i w jakimś wielkim parku” — marzą rybacy, wpatrzyli się w reeling lub z moskusi ogarniający daleką przestrzeń. Ale na marzenia nie ma czasu — na morzu jest ciasno od stądek, a morze gęste od ryb. Ługrowcy toczą naczyniami, a ludzie z trawlerów naprawiają sieci.

Dziś chyba tylko HUBERT KONKOL — szper superkutra, z Ka-EFKI odprężył mięśnie i nerwy i obejmował w posiadanie Północne Morze. Zwyciężył. Przetrzymał już czuje się prawie tak, jak na Bałtyku. To samo wszyscy szperowcy z Ka-EFK. — A było markotno w pierwszym tygodniu. Nie brało. Trzeba było zmieniać sposób pracy. Inaczej sieci zbroić i liny przedłużać. Za to dziś oddał na „Morską Wolę” 300 bezek, najwięcej. — Jest to przecież słońcem na łowisku — inni mniej oddawali, 200, 150 — młech błora wzór z Huberta, a Hubert wcale nie ekapił władności z uzyskanych własnych doświadczeń. I rybakom z NRD wytłumaczył, jak sieć zbroić, jaką długość liny dawać.

Może się nie domyślał, że nazwisko jego krąży nad wodami od statku do statku, od radia do radia. Rybacy umieli ocenić dobrą pracę innych.

PECHOWY DZIEŃ SZTURMANA Z S/T „PLUTON”

WALAS z „Plutoni” chciałby być taki, jak HUBERT. Niedawno skończył 20 lat i Technikum Rybołówstwa Morskiego. Nie był wcale taki najlepszy w szkole. A jednak spotkał go wysoki awans. Bo sternikiem był — to odpowiedź na pytanie, za sprzęt, za połowę i WALAS stara się, by zasłużyć na miano dobrego szturmana.

Jeszcze koledzy - rybacy zbytnio go nie chwala, no cóż, brak długoletniego doświadczenia. Ale już widzą, że WALAS dba o ludzi.

W tym dniu od rana nie szło mu „Pechowy dzień” — określił to wczoraj. Dwa razy wyciągnięto po darta sieć — ryby nie ma, a roboty z naprawą dużo. Połom „het-tel-na” pełka. „Het-leina” — to lina łącząca latarnię z deską trawlową. Obsługiwali ją STELMACHE, st. rybak, a temu stale coś przeszkadzało w robocie. A potem ten hol. Właśnie ostatni rzut wyciągano na pokład. Żaloga zmieniła niepoprawdę dzień szturmana szturmanowi. Że to wszystko przez niego.

WALAS jednak trzymał się. Starał się jak najspokojniej i uważnie obsługiwać winde trawlowa i na wolnych obrotach przewijał hol sieci poprzek bębny.

W tym czasie coś się zahamowało przy wyciąganiu deski trawlowej. Ładna deszczówka. Waży 800 kg i trzeba umiejętnie z nią się obchodzić, by kogoś nie przysięgnęło.

WALAS czujnie obserwował deskę i ludzi. Trzymając w tyle rękę na kółku od pary, zmniejszał lub zwiększał obroty bębna. Jak się to stało, że hol się złuzował i lina spada z bębna na wal — do dziś nikt nie wie. Zahamowało. No to się nie zapłacił ze złota i wstydu, — a tu jeszcze od tego szper NIESCIOR, jak nie wrzucił na niego, że tamaga, niezdarca... ale tego już nie warto powtarzać.

Wspólnymi siłami przelozono hol z walu z powrotem na bęben i wyciągnięto sieć. Cztery „paki” śledzi, to zna

czy około osiem ton srebrno luskatej ryby wysypało na pokład.

Znikło zmęczenie, zapomniało o wyziewkach, skończył się pechowy okres — był to pierwszy obfity ciąg od tygodnia. Ryba ruszyła.

120 PROC. PLANU REJSOWEGO

OFICER KO — STANI SŁAW MIELEWCZYK z namaszczeniem przesunął strzałkę na 120. Taka cyfra potwierdza i mobilizuje.

— Koledzy — zagadał, gdy wszyscy zeszli się na obład na rufie (właśnie mijają świnioujskie boje) — wykonaliśmy 120 proc. planu i trzeba, by to nie było ostatni raz w tym sezonie śledziowym.

— Siedzi dopiero rozpoczął się na dobre — rzucił uwagę st. rybak KONCZAK — postój w Świnoujściu musi być najkrótszy.

— A potem już jeden przez drugiego, rybacy i mechanicy, mówili, co to oni robią, żeby przyspieszyć wyjazd z bazy. Roman STRYŻEK, szperowca, za natychmiast przystąpił do reperacji sprzętu, aby nie nie trzeba było oddawać do remontu.

Mechanicy CAPECKI, JANKOWSKI i BIAŁEK potrafią głowami. — Jednak te dwie pompy trzeba koniecznie dać do stoczni, no i ta rura, ale z tą rurą to nie jest najważniejsze, tylko zaspawać, a w ogóle to cały remont nie powinien trwać dłużej jak 24 godziny. Zrobi się.

DECYZJA ŻALOGI S/T „PLUTON”

WSOBOTE w Remontowej Stoczni Rybackiej nie było ani dyrektora, ani przewodniczącego rady zakładowej i zapewne dlatego główny technolog, MARIAN RÓŻYCKI, po przejrzeniu specyfikacji napisał u dołu: „termin wykonania — czwartek wieczorem”.

ZOBOWIĄZANIA GRUPY BOROWSKIEGO

JOZEF BOROWSKI jest meżem zaufania grupy obsługującej i zapotrzebowania statki rybackie. W tej grupie są tacy ludzie, jak zawsze chętny STASIO SALATA, jak zawsze dokładny TADEUSZ JABLONSKI. Ich nie trzeba było namawiać do tego, by w niedziele przeprowadzić statek do stacji bunkrowej i załadować łódź, prowiant i sprzęt. Odpowiedź była krótka: „Co do nas należy — rozbijmy na czas”.

Słowa mechaników doszły szano w Stoczni Remontowej. Taki wstyd! Majster DOLA TA, sam, mimo że to było sobotnie popołudnie, zwołał fachowców i z narzędziami przybył na „Pluton”. Nikt się tu na nich nie gniewał. Powitano ich obładem i razem przystąpiono do remontu.

St. Perkowski



ZIEMIA Ścieżnicza ma dużo malowniczych zakątków, do których co roku przyjeżdżają rzesze wczasowiczów, oraz młodzież szkolną bez nad morzem i jeziorami, zdobywając nowe sily do pracy i nauki.

Jedną z najlepiej zorganizowanych kolonii młodzieżowych w naszym województwie jest kolonia, w Brzozkach, tuż nad Zalewem Ścieżniczkim. Przebywają tam dzieci z warszawskich szkół TPD 1, 13, 14 i szkoły Nr 68 z Bielani, ogółem ponad 200 dziewczynek i chłopców. Młodzież ma do swojej dyspozycji wszelki sprzęt sportowy, boisko, bibliotekę i świetlicę. Nad zdrowiem dziewczynki i chłopcy czuwa lekarz i dwie pielęgniarki. Na kolonii tej młodzież przebywać będzie do dnia 13bm.

z kolonii dziecięcej w Brzozkach

NAJMŁODSI najbardziej lubią przebywać na plaży. Tam jest ich królestwo. Przez cały dzień bawią się, budując zamki z piasku i kąpią się w wodzie.

Na zdjęciu Andrzej Mańkowski, Barbara Persz, Jerzy Szemietko, Janusz Charas, Marek Gomoliński wraz ze swoimi kolegami zajęci „szkołociowym budownictwem”.



CHŁOPCY ze starszych za stepów również lubią się bawić, grać w piłkę i kąpać w morzu. Jednakże na próbie spódnictwa z Brzozek wszyscy jak jeden „mał” zgłosili się ochotniczo do pracy przy stawianiu zbroja w mandle. Pracują bardzo dobrze. W dniu 28 lipca zastawili żyto na obszarze 5 ha, a nazywają o osiągnięciu rekordowy wynik, stawiając ponad 400 mendl.

Na zdjęciu: chłopcy z II i IV zastępu po skończeniu pracy zbierają się do pójścia na obiad.



„STUDENCKIE WAKACJE”

Liczba studentów zachodni-niemieckich, którym udaje się zdobyć zajęcia płatne na okres wakacji wynosi 60 procent ogółu studiujących. Ale jakie są to zajęcia dowiadujemy się z zach, niemieckiego pisma „Die Welt”, które stwierdza, że „najulubieńszym zajęciem młodzieży studenckiej jest stanowisko nocnego portiera, gdyż otrzymuje się ciepłą kofalację i napitki. Lecz większość zatrudniona jest jako sprzedawca gazet, pomywacz kuchenni, gońcy, itp.”.

Organ wielkiego przemysłu zachodni-niemieckiego tłumaczy, że nie można ryzykować pieniędzy na urządzenie wakacyjnych obozów dla młodzieży akademickiej, bo nie wiadomo, czy to się „opracuje”.

Anglia wzburzona oświadczeniem Dullesa

w sprawie polityki amerykańskiej wobec Korei i Chin

KOMENTARZE dzienników brytyjskich na temat wynurzeń Dullesa i debaty parlamentarnej odzwierciedlają niezadowolone i niepokojące sferokół społeczeństwa.

„DAILY MIRROR”, pisząc o polityce USA w kwestii koreańskiej, wyłączonej przez Dulles, stawia pytanie: „Czy istotnie polityka Ameryki jest tak mało pociągająca, czy też chodzi po prostu o nowy, grubo nielakt Dulles?”

Nawiązując do stanowiska Dulles-RALD” pisze w artykule redakcyjnym: „Obowiązkiem rządu angielskiego jest odważne wystąpienie w ONZ na rzecz dopuszczenia Chin”.

„TIMES” OSTRZEGA WASZYNGTON

WASZYNGTOSKI korespondent dziennika „TIMES” podkreśla, że oświadczenie Dullesa zdaje się potwierdzać „pewne dające się zaobserwować w Waszyngtonie oznaki, że Stany Zjednoczone zamierzają działać podczas rokowań samodzielnie, porozumiewając się raczej z południowymi Koreańczykami niż z przedstawicielami jakichkolwiek innych krajów, których wojska były w Korei”.

„TIMES” ostrzega, że Stany Zjednoczone mogą znaleźć się w osamotnieniu, jeżeli opuszczą konferencję polityczną z Li Syn-manem po 90 dniach bezowocnych rozmów, gdyż polityka, którą, jak wynika z oświadczenia Dulles, prowadzi rząd amerykański, nie uznaje żadnych kompromisów, a właściwie jest, by pogodzić się z nią Chin”.

WYPOWIEDZI DULLES SA NIEBEZPIECZNE

RÓŻNE dzienniki angielskie wyrażają zdanie, że przedstawiciele rządu podzielią niepokój wywołany w Anglii oświadczeniem Dulles. Tak więc „BIRMINGHAM POST” pisze: „An ostrożność lorda Salisbury podczas dyskusji w Iorze Lordów nad zagadnieniami polityki zagranicznej, ani rezerwa innych osobistości oficjalnych nie może ukryć faktu, że angielskie koła urzędowe są głęboko wstrząśnięte formą, a w znacznym stopniu również meritum oświadczenia Dulles”. Dziennik „DAILY MAIL” podkreśla, że naród angielski zgadza się ze zdaniem Attlee, że ostatecznie wypowiedzi Dulles są niebezpieczne. Sytuacja militarna pod koniec wojny koreańskiej — pisze dziennik — nie była bynajmniej taka, by dawać któremukolwiek ze stron prawo dyktowania swych warunków innej stronie. Jeżeli Ameryka wycofa się z konferencji politycznej poświęconej Korei, „Anglia nie będzie musiała pójść za nią”. Prócz tego Anglia „nie może zgodzić się na utrzymanie w nieskończoność embargo na handel z Chinami”.

Również komentator agencji Reutersa pisze o zaniepokojeniu w Anglii z powodu jednostronnych poczynań Ameryki. Stany Zjednoczone — jak wynika z wypowiedzi Dulles — zamierzają działać samodzielnie. Chcą one widocznie przeszkodzić za wszelką cenę dopuszczeniu rządu pekińskiego do ONZ i grożą opuszczeniem konferencji politycznej po 90 dniach. Obserwatorzy — pisze agencja Reutersa — wyciągają z tego wniosek, że wszystkie pokojowe wysiłki, czynione dotychczas zarówno przez Wschód jak i Zachód, mogą zależeć się w obliczu poważnej groźby. Reasumując głosy prasy brytyjskiej i trzech ostatnich dni, agencja Reutersa pisze, że brytyjską opinię publiczną

Premierzy Indii i Pakistanu uzgadniają spory państwowe w bezpośrednich rozmowach

AGENCJA TASS donosi z Delhi:

W Karaczi odbyły się ostatnie 3-dniowe rozmowy między przybyłymi do stolicy Pakistanu premierem Indii, Nehru a premierem Pakistanu Mohammed Ali. Prasa i opinia publiczna obu krajów entuzjastycznie przyjęły rozmowy premierów jako krok na drodze do uregulowania sporów problemów między Indiami a Pakistanem. Jak oświadczył Nehru, rozmowy miały charakter wstępny.

Premierzy omówili problem Kaszmiru, jak również sprawy własności pozostawionej przez uchodźców, wspólnego wykorzystania wód rzeki Indus, uregulowania wzajemnych roszczeń terytorialnych, trybu wydawania paszportów i wiz. Jak wiadomo, wszystkie te zagadnienia wynikły z podziału Indii i stanowiły przedmiot sporów między Indiami a Pakistanem od 1947 r.

Jak donosi prasa, głównym tematem rozmów był problem Kaszmiru. Obaj premierzy zgodzili się w zasadzie na prowadzenie plebiscytu w Kaszmirze.



MŁODA, utalentowana zawodniczka Krzyżanowska LZS Błotno zwyciężyła w skoku w dal i uzyskała, uzyskując 4,26 m i 132 cm.

Helena Rakoczy w festiwalowej sztafecie

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY

Przyjaźni i Pokoju

rozpoczną się pokazem masowej gimnastyki

W POTEŻNEJ defiladzie młodzieży, która odbyła się w dniu rozpoczęcia Festiwalu Młodzieży i Studentów, nie zabrakło również sportowców. W szeregach tej parady przyjaźni i pokoju znalazło się wielu mistrzów i rekordzistów światowych, mistrzów Europy, zwycięzców i rekordzistów olimpijskich.

WSROD delegacji młodzieży wielkiego Kraju Rad defilowali m. in. mistrzowie Europy w boksie — Jagiarian i Szożkaski, lekkoatlety — mistrz świata Szczerbowski, Czudina, Zybina, Anufriew, Cybulenko, Sanadze i wielu innych. Skoczek do wody Brenner, dosko-

nali zapasnicy radzieccy, mistrzowie świata — siatkarze, wielomistrzowie olimpijscy — koszykarze, wioślarze itd. Pomiędzy sportowcami NRD poznaliśmy znanego nam z Warszawy mistrza Europy w boksie Niemieckiego, rekordzistę świata Jurewie oraz dosko- nalego sprintera Schroedera, który na Akademickich Mistrzostwach Polski w Krakowie uzyskał w biegu na 100 metrów — 10,4.

Wśród młodzieży reprezentującej Australię znajdował się długodystansowiec Stephens. W reprezentacji Kubu widzieliśmy znakomitego sprintera Farnesa, który legitymował się czasem 10,3 na 100 metrów.

A teraz przyglądamy się defilującym sportowcom Czechosłowackim. W pierwszym szeregu maszeruje Emil Zatopec. A dalej mistrzy Europy — Skobla, Jungwirth i wielu innych.

Sportowcy polscy defilowali w błękitnych dresach, powiewające festiwalowymi chorągiewkami. Maszerowali oni w komplecie stu trzydziestu zawodników. W grupie polskiej zabrakło jedynie Heleny Rakoczy, ponieważ jako przedstawicielka Polski wbiegła na stadion w ostatniej zmianie festiwalowej sztafety.

Oficjalne otwarcie igrzysk, które nazwano „Międzynarodowymi Zawodami Przyjaźni i Pokoju”, odbędzie się na stadionie „Im. 23 Sierpnia”. Na program otwarcia złożony jest defilada sportowa oraz pokazy gimnastyki masowej, towarzyskie zawody kolarskie i mecz piłkarski. Przypuszczalnie drużyna Rumunii zagra z Finlandią.

Klubiński zdobył Góry Świętokrzyskie

III OGÓLNOPOLSKI wyścig kolarski „Pasmem Gór Świętokrzyskich” zgromadził na starcie czółówkę kolarzy polskich z wyjątkiem czterech reprezentantów na igrzyska festiwalowe. Ogółem startowało 108 zawodników. Wyścig, rozegrany na 120 km trasie Kielec — Skarżysko — Suchedniów — Kielce, zakończył się zwycięstwem Klubińskiego (Gwardia-Warszawa) w czasie 3:19:12. W sekundach odstępach czasu za zwycięzcą minęli mętnę w kolejności: Przeciszki (Spójnia) oraz Wójcik i Drąkowski (CWKS).

W Tunisie Francuz Eminence przejechał 100 m w 38,9, a Jany w Marzylili osiągnął na 400 m czas 4:13.

W Sofii Kolesz przebiegł 200 m w 1:40,0.

W Dusseldorfie Lewald skończył w 1:40,0.

Senedziński Baye Malik ustanowił nowy rekord Francji w trójsko- ku — 4:36 m.

Moskiewski Spartak, po zwycię- stwie nad Dynamo (Kijów) 2:0 w ubiegłym tygodniu, na czole tabeli mistrzostw klubowych ZSRR, spar- tak ma obecnie po 14 grah 20 pkt. Drugie i trzecie miejsce zajmują Dynamo Moskwa i Zenit Leningrad, które w 15 grah zdobyły po 19 pkt.

LIGA

Unia Chorzów — Kolejarz Po- znań 3:1 (2:0).
Budowlani Chorzów — Budow- ni Gdańsk 1:1 (1:0).
Ognio Bytom — CWKS 1:0 (0:0).

OWKS Kraków — Ognio Kra- ków 2:1 (1:1).
Budowlani Opole — Gwardia Kraków 1:1 (0:0).
Gwardia Warszawa — Górnik Radlin 2:3 (0:1).

II LIGA

Gwardia Bydgoszcz — Kolejarz Warszawa 1:2 (0:2).
Wiśniarz Kraków — Górnik Wałbrzych 1:0 (1:0).

Górnicy Bytom — Gwardia Lu- bin 0:1 (0:1).
Gwardia Kielce — Spójnia War- szawa 0:1 (0:1).

Ognio Tarnów — Stal Sosno- wiec 0:0.
OWKS Bydgoszcz — Kolejarz Leszno 2:2 (2:1).

Wiśniarz Łódź — Lotnik War- szawa 1:2 (1:1).

Liga międzywojewódzka

NA BOISKU Budowlanych w Poznaniu, w bezbrankowym me- czu, Gwardzieli raz jeszcze obnaży- li swe braki, tracąc punkty. U Gwardzistów stało zagrać atak, a i inne formacje nie zagrały na po- ziomie. W sumie mecz był niecie- kawy.

KOLEJARZE z Goleniowa na własnym boisku zremisowali ze Stalą Poznań 2:2 (1:1). Bramki zdo- był dla Stali Gródek w 23 minu- cie i jedna z zamieszania po- bramkowanego, dla Kolejarza Pasów w 31 minucie i 68 Anioła. Gra była ciekawa.

A oto reszta wyników:
Kolejarz Gorzów — Gwardia Ka- lusz 2:1.
Gwardia Poznań — Ognio Po- znań 2:2.
Spójnia Zary — Stal Ziel. Góra 1:0.

TABELA

Gwardia Szczecin	32:6	60:16
Gwardia Kalisz	29:9	49:23
Budowlani Poznań	28:10	49:23
Stal Poznań	23:13	37:24
Kolejarz Szczecin	20:16	40:22
Spójnia Gniezno	18:20	40:22
Spójnia Zary	18:20	40:22
Kolejarz Gorzów	17:21	36:46
Stal Zielona Góra	14:24	35:41
Gwardia Poznań	14:24	35:41
Ognio Poznań	13:21	31:61
Kolejarz Goleniów	6:25	24:41

Aklasa

Stal (Szczecin) — Kolejarz 1B (Szczecin) 1:0.
Unia (Szczecin) — Gwardia 1B (Szczecin) 1:0.
Kolejarz (Szczecin) — Wiśniarz (Szczecin) 3:0.

TABELA

Gwardia 1B Szczecin	23	45:25
Kolejarz 1B Szczecin	22	37:24
Unia 1B Szczecin	21	41:27
AZS Szczecin	20	46:21
Stal Szczecin	19	37:24
Spójnia Barlinek	17	33:31
Kolejarz 1B Szczecin	15	31:25
Wiśniarz Dobro	10	25:37
Kolejarz 1B Goleniów	7	16:63

JUNIORZY KOLEJARZA POKONALI UNIĘ 2:1 (1:0)

NA STADIONIE Kolejarza dru- żyna juniorów Kolejarzy do- grała finałowy mecz z zespołem Unii. Mecz po dość chaotycznej grze zakończył się zwycięstwem Kolejarza, w sto- sunku 2:1. Bram- ki dla Kolejarza zdobyli Cyzik i Jabłonowski, dla Unii Mirecki (starszy).

Na marginesie spotkania należy dodać, że po- złom szcześcińskich juniorów nie jest zadowolony. W zmaganiach widąc wiele błędów taktycznych, a i ze strzałami nie jest dobrze. Również zdyscyplinowanie mło- dych zawodników pozostawia wiele do życzenia. Zbyt wiele roz- mów i sprzeczek jest na boisku. Rewanżowi mecz obu drużyn od- będzie się w środę o godz. 18.



ZWYCIĘSKO kończył bieg Budziński (AZS), który, startując poza konkursem, uzyskał wynik 4,17,9. Na drugim planie Kisiel (Gw) nowy re- kordzista okręgu ZS „Gwardia”.

Sport wiejski szturmuje pozycje

szcześcińskiej lekkoatletyki Gwardia - LZS 132:108

SPOTKANIE lekkoatletyczne między drużyną miejscowej „Gwardii”, a reprezentacją Ludowych Zespołów Sportowych gospodarzy 132:108 (mężczyźni — 86:72, kobiety — 46:36).

NAJWIĘCEJ punktów zdo- była dla „Gwardii” Rze- kowska triumfatorka biegu na wszystkich dystansach.

odbiła Krzyżanowska (LZS Błotno), bijąc rekord okręgu LZS, Pokona- ni przez niego Ancerowicz wybi- rekord okręgu „Gwardia” po- nykiem (6,06 m.).

Obserwując niedzielne spotkanie doszliśmy do wniosku, że wie- szcześcińska obfituje w talenty, na- leży im jednak umożliwić dalszy rozwój. Konieczny jest trener, któ- ry zająłby się ich rozwojem, ko- niecznie są jak najmłodszymi star- ty z lepszymi zawodnikami.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

KOBIECY: 100 m 1) Rzeckowska (Gw) 14,9 sek., 2) Błażewska (Gw) 14,2 sek., 400 m 1) Rzeckowska (Gw) 1:11,1, 2) Szolubiej (LZS) 1:12,2, 200 m 1) Rzeckowska (Gw) 29,5, 2) Błażewska (Gw) 31,9, 800 m 1) Rzeckowska (LZS) 1:32, 2) Gruszczyńska (LZS) 1:37, 1500 m 1) Krzyżanowska (LZS) 4:21, 2) Hoffman (Gw) 5:15 m. Kmit granatnik: 1) Bednarczyk (Gw) 45,8 m, 2) Skoczylas 44,9 m. Obie zawodniczki osiągnęły wyniki lepszy od rekordów okręgu: 45,80 m 1) LZS — 41,5 sek.

MĘŻCZYZNI: 100 m 1) Karakiewicz (LZS) 11,8 sek., 2) Ancerowicz (Gw) 12,0 sek., 200 m Ledworowski (Gw) 21,9 (startujący poza konkursem Karakiewicz uzyskał czas 21,8, 400 m Ledworowski 57,2, 2) Reks (LZS) 57,5, 800 m Makurat (Gw) 2:02, 2) Zwierka (LZS) 2:15, 1500 m 1) Kisiel (Gw) 4:21, 2) Ciermialski (LZS) 4:33,8 (biegnący poza konkur- sem).

DO NAJCIĘKSZYCH konkure- rencji zawodów należał bieg na 100 m mężczyzn. Po strzale startu- na czoło wysunął się Ancero- wicz (Gw), który prowadził przez 75 m przed Ledworowskim. Zwy- cieżca tej konkurencji — Karakie- wicz pozostał w blokach starto- wych, tracąc w ten sposób około 2 m do pozostałej grupy biega- ców. Dzięki ogromnemu wysiłkowi, na siedemdziesiątym metrze docho- dził do czoła, miało kolejno wszyst- kich zawodników wyprzedzać o- pierz z Ancerowiczem. Również wiele emocji dostarczył skok w dal mężczyzn, w którym zwycięstwo

SIEDMNASTOLETNI Gruszczyńska (LZS) uduchowia- ła raz jeszcze, że posiada wa- runki, by uzyskać jeszcze lep- sze wyniki.

sem Budziński (AZS) — 4:17,9, 5000 m 1) Kisiel (Gw) 16:33,8 (re- kord okr. ZS „Gwardia”), 2) Ba- rylski (Gw) 17:36,9, 2) Krzyżanowski (LZS) 17:36,9, 2) Ancero- wicz (Gw) 6:08 m. Trójskok 1) Ko- ziołowski (LZS) 12,85 m, 2) Jakimie- (LZS) 12,87 m. Dysk: 1) Puchalski (Gw) 34,7, 2) Barylski (LZS) 34,7, 2) Puchalski (Gw) 12,84, 2) Barylski (LZS) 11,9, 4000 m 1) Gwar- dia 1B, 2) sztafeta olimpijska 1) Gwardia 3:03,3. (Kran.)

Szcześcińskie Zakłady Graficzne, Szczecin, ul. Krzyżanowska 1, X-4-15111. Zam. nr 2656, 2.8.82.

Fatalna forma bramkarza Grzelaka

Po nieciekawej grze Kolejarz przegrywa ze Spójnią Gniezno 5:2 (1:2)

OKOŁO 2000 widzów opuściło stadion „Kolejarza”, zadając sobie pytanie, czy tak wysoka porażka gospodarzy jest zado- łona? Z przykrością musimy stwierdzić, że tak. Gra w pilkę nożną nie było techniczną, ale i bojową, ambicja i wola zwycięstwa. Tych walorów drużynie gospodarzy było brak.

Przewaga techniczna (minimal- na zresztą) i większa rywalizacja nie wystarczyły kolejarzom do pokona- nia ambitnie grających, boja- wych, szybkich i często strzelają- cych gości.

Przewaga kolejarzy w pierwszej połowie gry, to przede wszystkim wynik szczęścia, które pozwoliło by piłka padająca przez koleja- rza trafiała do adresata. „Spój- nia” w tym okresie meczu nie po- trafiła wybić się z kompleksu ni- ższości, który spowodował nasto- wienie się drużyny gości na grę defensywną, a sporadyczne wypa- dy napadu nie przyniosły upra- gniętego planu bramkowego.

Na liście strzelców wpisują się do prawy: Kalinowski i Polus (Kolejarz) oraz Opitz (Spójnia).

W ciągu pierwszego kwadransu po przewie obraz gry nie ulega zmianie, już wtedy zwraca uwagę słaba kondycja gospodarzy, którzy opadają coraz bardziej, z sił oddają inicjatywę w ręce go- ści, by jej już nie odebrać do końca.

W drużynie „Spójni” wyróżni- li się: kapitan drużyny — Opitz, zda- bywa 2 bramki — Kuzmucha, le- woskrzydłowy — Krajewski, obroń- ca — Weis oraz bramkarz Maerz. Z gospodarzy na wyróżnienie za- sługują: obrońca Gojda i napast- nik Kalinowski.

Specjalny rozdział — to sprawa wystawienia bramkarza Grzelaka, który — śmieszne rzecz można — prze- grał mecz. To, co nam zademon- strował bramkarz „Kolejarza”, nie udolne interwencje, jakieś nisko- gmatunkowe niemobilność poro- d, śmieszna wprost łatwość wypusz- czania piłki z rąk — to wszystko byłoby skandalem na meczu A-klasy, a przecież to było spotka- nie III-ligowe. (Kran.)

Na Festiwal do Bukaresztu wy- jechali następujący kolarze szcze- cińscy: Jossin Thaurin, Bar- mier, le Dissez, Brugerolles i Fa- mel.

CO-DZIS-NA-OBIAŁ?

Zupa jarzynowa z kluseczkami z mianym. Grzybki duszone ze śmie- taną, ziemniaki.

KLUSZECZKI Z MANNY

Łapkę masła rozetrzeć, wysypać i 1 pol szklanek kaszki, dodać 2 żół- ka, szczyptę soli i pod koniec pla- nie z dwóch białek. Gdyby kluski były za rzędo dodać trochę wody i lekko wymieszać. Kłuski kluski: jarzynka na wierzchu, osolona wo- da, a gdy wyrobiona gotować kil- ka minut, wyjmować łyżką cedza- kową i wznosić do przecedzonego rosółu jarzynowego.